GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: wynosi na miesiąc lipiec w ekspedycji 1,50 zł., z odnoszeniem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny — abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.252.

Ogłoszenia: Za ogłoszenia pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) — 10 gr., za reklamy na stronie 3-łamowej w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej stronie 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodniowo i to w poniedziałek, w środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. — Redakcja i administracja znajduje się przy ul. Mickiewicza 11. — Tel. 80.

Nr. 87 | Wąbrzeźno, wtorek 28 lipca 1925 r. | Rok V

Nie strońmy od udziału w pracy polityczno-społecznej.

Nie ma dziś w Polsce miasta, w któremby się nie dawał odczuwać silny głód mieszkaniowy. Przecież od czasu wojny nie budowano prawie wcale. Czy w najbliższym czasie zajdzie zmiana na lepsze, to zależeć będzie od społeczeństwa samego, które przez swych posłów powinno wywrzeć silny nacisk, na rząd, aby tenże znalazł środki, by budowę domów, rozbudowę miast ułatwiać. Jeszcze dwa lata nasi posłowie urzędować będą. Sejm obecny w swoim składzie, nie mając ani większości na prawicy, ani na lewicy, mało tego, mając na lewicy za mało mózgów, a przeciwnie nawet wrogów polskości, do pracy twórczej, państwu zbawiennej zdolen nie jest. Przyszłe wybory w r. 1927 muszą się zatem odbyć pod hasłem: odbudowa Polski — pierwszym warunkiem, podniesienie handlu i przemysłu, podniesienie i zabezpieczenie rolnictwa przed wyzyskiem, ułatwienie obiegu pieniędzy, wreszcie konieczny powrót do pobierania procentów od pożyczek do stopy przedwojennej, to znaczy do 6 proc. Dzisiejsza bowiem stopa procentowa utrudnia do niemożliwości wszelką działalność, czy to idącą w kierunku meljoracji gospodarstw, czy rozwoju handlu i przemysłu, czy rozbudowy miast. Rozumiemy, że monopole były konieczne dla państwa, które dotąd posiada trzy oblicza, trzy sumienia, trzy kultury i trzy światopoglądy, a w którem najgłówniejszą rolę odgrywają żydzi, a zatem rasa nam chrześcijanom wszędzie na całym świecie wroga. Jednakże niezbędnym warunkiem dla każdego państwa, nietylko dla Polski, musi być ułatwianie obywatelom rozwoju przemysłu i handlu, bez monopolizowania poszczególnych gałęzi przemysłu i handlu, ochrona i podnoszenie rolnictwa, a to można tylko uskutecznić przez jaknajwiększe, a prawem określone obniżenie stopy procentowej.

Z zadowoleniem też podnieść musimy, że nareszcie p. Witos, jako sprytny i obrotny polityk poznał, że z lewicą, mającą tak wiele państwu nieprzychylnych żywiołów, państwowotwórczej pracy przeprowadzać nie można i że się przechylił ze swym klubem ku obozowi narodowemu, tworząc w naszym sejmie stronnictwo, podobne „centrum" w dawniejszym parlamencie niemieckim. Miejmy nadzieję, że stronnictwo to nie zawiedzie pokładnych w niem nadziei i że okaże pracę wydajną dla dobra Kraju, pracę idącą po linji odbudowy Kraju.

Dopóki nie mieliśmy ustalonej waluty, państwo na tem polu nic działać nie mogło. Dzisiaj inaczej. Jeżeli p. Grabski głosi, że złoty oparty jest na tak trwałych podstawach, że nic nim zachwiać nie może, to dziś już czas na uzdrowienie stosunków wewnętrzno-państwowych, a tymi są — powtarzamy — podniesienie przemysłu i handlu oraz rolnictwa, ochrona właścicieli domów i ułatwianie budowy domów. Dziś prasa jest niezależna na mocy § 111 Konstytucji Polskiej. Dziś świętym jej obowiązkiem zwracać na to uwagę. Do niedawna atoli miało się wrażenie, że wszyscy redaktorzy, jak gdyby z wstydu czerwienieli, gdy cośkolwiek napisano o samodzielności i niezależności właścicieli, czy to gospodarstw czy też budynków. Wszędzie powtarzano jedno i to samo: rolnicy nas wyzyskują, kamienicznicy z nas zdzierają, lichwa mieszkaniowa itd. itd. A przecież nie właściciel budynku przy stale spadającej walucie wyzyskiwał lokatora, lecz raczej lokator kamienicznika, gdy odstępował część mieszkania komu innemu za cenę przewyższającą często czynsz dzierżawny całego mieszkania lub odstępując je za wysokie odstępne, jak to się dziś jeszcze dzieje. Nie rolnik wyzyskiwał ludność roboczą i mieszczan, lecz Konjunktura rolnika, bo dziś gospodarstwa zaledwie jedną trzecią posiadają wartości przed wojennej, częstokroć wyjałowiona, bo nawozów nie było za co kupić, budynki zmarnowane, bo ich nie można było w należytym stanie utrzymać, a wszystko dlatego, że bydło i nierogacizna nie stały i nie stoją w żadnym stosunku, mając czasy przedwojenne na myśli, ani z żelazem, ani materjałami na odzież itd.

Do czegoż więc dzisiaj dążyć powinni właściciele nieruchomości? Czy stworzyć przeciwwagę stowarzyszeniom lokatorów pogłębiąc przepaść już istniejącą, jako objaw powojenny po między pierwszymi, a drugimi?

Stanowczo nie! Przed wojną stosunek kamienicznika do lokatora był nim więcej taki jak pomiędzy kupcem, a jego odbiorcą. Bo gdyby takim nie był, to właściciel domu nie byłby w stanie się utrzymać. Dziś kamienicznik z domu swego, z dzierżawy utrzymać się nie może, dlatego też o budowie nikt nie myśli, chyba ten, co dla własnej potrzeby koniecznie budować musi. Dziś rolnik z zasiałem nie pracuje, a tylko dlatego, że mu rolnictwo nie odrzuca procentowo tych dochodów, jakie miał przed wojną. Stąd ogólny brak pieniędzy, brak kredytów, brak w bankach oszczędności.

Musimy tutaj na jedno zwrócić uwagę. Kiedyś na zebraniu kamieniczników czy też małorolnych słyszałem zdanie, że statuty zabraniają uprawiać polityki. Przyznaję, że w pierwszej chwili zdębiałem zapominając, że statuty wzorują się na ziemiach zachodnich na dawniejszych niemieckich, powstałych na wiele lat przed wojną. Właśnie właściciele gruntu i domów posiadali wówczas w reprezentacjach gminnych czy też miejskich duże wpływy, dlatego też polityka z dyskusyj wycofano. Czasy się jednak zmieniły. Podobno zdemokratyzowaliśmy się po wojnie. Dziś w wyborach do parlamentów miejskich czy do rad gminnych wszyscy równe mają prawo. Czy obecnie właściciel domu czy gruntu ma zupełnie obojętnie przyglądać się wyborom i poczynaniom radnych w swej gminie, w której dawniej miał wpływy, a tylko dlatego, że liczebnie na dziś upadł planie? Dawniej byli przedstawicielami ogólnogospodarczej odpowiedzialności. Tej odpowiedzialności stosunki dzisiejsze ani ustawy im nie przyznają. Tak wyborcy jak wybrani mieli pewnego rodzaju odpowiedzialność, dawali pewnego rodzaju poręczenie za to, co się w gminie dziać będzie. Oczywiście forma ta się przestarzała. Nie od rzeczy jednak będzie wgłębić się w sens dawniejszej tej instytucji chociażby dlatego, by rozwiązać zagadkę naszego dzisiejszego położenia finansowego, naszej biedy pieniężnej. O tem w następnym artykule.

Nadziejowski.

Sowbandyci oblegali polską strażnicę

W miejscowości Zahacie, powiatu Dziśnieńskiego w pobliżu granicy sowieckiej pomiędzy 181 a 183 słupem granicznym rozegrała się w nocy krwawa walka pomiędzy załogą naszej strażnicy. nr. 11, a bandą dywersantów.

O godz. 11-ej w nocy około 50 dywersantów przedostało się z Bolszewji przez granicę tyraljerą, i rozpoczęło ogień z karabinów maszynowych.

Załoga odpowiedziała ogniem.

Zaciekła walka trwała do świtu.

Nad ranem, na odgłos strzałów, przybyła na pomoc załoga z pobliskiej strażnicy „Stelmachowo". Dywersanci próbowali uciekać w kierunku granicy sowieckiej, ale odwrót im odcięto.

Za dywersantami zarządzono pościg, w którym udział bierze szwadron KOP.

Żołnierze nasi zeznają, że wśród dywersantów zauważyli umundurowanych żołnierzy sowieckich oraz, że w chwili ucieczki bandy na granicy sowieckiej puszczano orjentacyjne rakiety.

Tragedja rodzinna pod Strykowem.

Przed paroma dniami na torze kolejowym pod Strykowem rozegrała się straszna tragedja, której ofiarami padły dwie osoby: matka i dziecko. Przebieg jej był następujący:

Pod Strykowem tuż obok plantu kolejowego mieszkał od dłuższego już czasu maszynista Pik z żoną swą Marją i dwuletnim synkiem. Pik często był poza domem, jeżdżąc ciągle na lokomotywie. Gdy miał swój dom, nieomieszkał nigdy pozdrowić z lokomotywy swej żony. Marja Pikowa, krawcowa z zawodu, nie opuszczała prawie mieszkania, a dwuletnie dziecko samo bawiło się w domu lub przed domem, nie dozorowane czasem przez nikogo. W dniu krytycznym chłopczyk bawiąc się przed domem wczołgnął się na tor kolejowy, a widok szyn tak go zajął, że zupełnie zatopił się w tej nowej dla siebie rozrywce.

O godz. 10 min. 15 na torze ukazał się pociąg osobowy Warszawa — Łódź, prowadzony przez maszynistę Pika. Malec nie zdawał sobie oczywiście sprawy z grożącego mu niebezpieczeństwa, natomiast maszynista, widząc zdaleka jakąś ciemną masę na szynach nie wiedząc zresztą, że to dziecko, zaczął gwałtownie hamować pociąg. W tym momencie Marja Pilkowa usłyszała gwizd nadjeżdżającego pociągu, a nie widząc dziecka w domu, wybiegła z mieszkania. Ujrzała synka na torze, bez namysłu rzuciła się ku niemu, by go ratować. Zdążyła już schwycić malca za rękę i kierować się w stronę domu, gdy wskutek pośpiechu uwiązł jej but między spojeniem szyn, a w moment potem lokomotywa wpadła na nieszczęśliwą kobietę i dziecko, zatrzymując się dopiero w pół klm. od miejsca wypadku.

Gdy przybyła służba kolejowa i stwierdziła, że ofiarą strasznej śmierci padli żona i dziecko Pika, maszynista popadł w stan apatji. Odwieziono go do szpitala z objawami choroby umysłowej.

Minister Spraw Wewnętrznych p. Władysław Raczkiewicz.

Przybył w sobotę rano na Pomorze i powitany został na dworcu w Toruniu przez p. wojewodę Wachowiaka. Następnie w gmachu Województwa przyjął na konferencji senatorów i posłów pomorskich oraz przedstawicieli prasy i udzielił posłuchań, zwiedził starostwo Krajowe, został przez Władze Miejskie powitany i spożył śniadanie w Dworze Artusa, wydane przez miasto.

Pojmany komunista był instruktorem czerezwyczajki.

Warszawa. Jeden z rannych komunistów w wypadkach z zeszłego tygodnia, nie nazywa się ani Turowicz, ani Fijałkowski, lecz Hibner. W roku 1920 był skazany w Polsce na 5 lat ciężkiego więzienia. Wkrótce jednak w drodze wymiany na polskich zakładników przesłany był do Rosji sowieckiej. Tam między innemi był wykonawcą wielu wyroków śmierci w miejscowych czerezwyczajkach. W Warszawie ukrywał się pod fałszywem nazwiskiem jako instruktor w centralnym komitecie związku młodzieży komunistycznej.

W sprawie zbliżających się wyborów do Rady Miejskiej.

Niezadługo rozpoczną się w naszem Wąbrzeźnie przygotowania do wyborów do Rady Miejskiej. Nie mylimy się zapewne, twierdząc, że w naszem mieście rozhasa się znowu partyjnictwo, tak niezwykle szkodliwe w czasie wszelkich wyborów. Wyzywamy na wielką ilość stronnictw w Sejmie, lecz gdy mamy złożyć sami świadectwo dojrzałości politycznej przy nas najbliżej obchodzących wyborach do naszego parlamentu, to rozbijamy się sami na obozy i oboziki, wywieszamy hasła partyjne i klasowe, zwalczamy się namiętnie i nie możemy zastosować się do wymagań gospodarczych naszego miasta. A przecież w naszych parlamentach miejskich nie uchwalamy daleko idących reform, które mogłyby godzić w tę lub ową partję, ten lub ów stan lub klasę obywateli, lecz obrady toczą się jedynie prawie nad dobrem gminy i powierzonego sobie gospodarstwa miejskiego.

Nie chcemy jakoś pojąć, że nasze Rady Miejskie nie są i nie mogą być terenem do wygłaszania mówek przez okno, aby się przypodobać tej czy owej partji, lub klasie, nie są i nie mogą być terenem do zdobywania sobie zwolenników, lecz są i muszą być zebraniem zdrowo myślących przedstawicieli obywatelstwa, radzącym jedynie i tylko nad dobrem komuny, nad dobrem wszystkich obywateli.

Tam gdzie radzić należy nad sprawiedliwymi podatkami, nad budową domów dla ubogich, nad utrzymywaniem przytułków dla sierot, nad ładem i porządkiem, nie powinno być miejsca dla krzykaczy, którzy bardzo często nie umiejąc w ładzie utrzymać własnego gospodarstwa domowego, przypisują sobie zdolności kierowania daleko zawilszą gospodarką miejską. Lecz właśnie tym krzykaczom nie dobro miasta pierwszem jest przykazaniem, lecz dobro partji a często nawet własnego „ja“. Również przy ustanawianiu list kandydatów zwalcza się tych i owych kandydatów dlatego, że się na stanowisko radnych nie nadają dla zbyt ograniczonego rozumu, lecz dlatego, że się po prostu tym lub owym Maćkom i Wojtkom nie podobają. I wówczas mamy jaskrawy przykład naszej niedojrzałości politycznej. Potępiamy jaknajsurowiej rozkogucone zwalczania się naszych posłów w sejmie, lecz na daleko mniejszym gruncie, bo w naszych gminach czynimy to samo.

Zapomnijmy chociaż raz o osobistych uprzedzeniach przy przyszłych wyborach, zapomnijmy o ubieganiu się, by ta lub owa partja jaknajwięcej zdobyła mandatów, starajmy się raczej, by do Rady Miejskiej weszli ludzie, świadomi swych zadań, poważni, światli, a nie krzykacze i nieroby, którzy nietylko korzyści żadnej miastu nie przynoszą, lecz przeciwnie wartość i powagę naszego ciała parlamentarnego osłabiają.

Pamiętajmy również, że Niemcy pójdą do wyborów zwartą ławą. Nam więc rozbijać się na partje i partyjki nie wolno, abyśmy zwalczaniem się wzajemnem nie dopomogli im do wprowadzenia pokaźnej liczby swoich przedstawicieli do Rady Miejskiej.

O godz. 16 tej wyjechał przez Świecie, Chełmno do Tucholi, skąd w niedziele udał się do Kartuz i Wejherowa. Po południu o godz. 15 wyjechał do Gdyni i po zwiedzeniu portu powrócił do Warszawy.

Pana ministra witano wszędzie owacyjnie.

Wiadomości potoczne.

Wąbrzeźno dnia 27 lipca 1925 r.

Kalendarzyk, poniedziałek 27 lipca Natalji Rudolfa Pan-[taleona]
wtorek 28 lipca Botwida Wiktora
środa 29 lipca Marty

— **Nagły zgon.** W pociągu między Piotrkowem a Koluszkami zmarł nagle na udar serca śp. Karol Milke, którego prawość charakteru niezwykła pracowitość, sumienność były wprost przysłowiowe w Wąbrzeźnie. Posiadał tutaj garbarnię i browar, celem powiększenia zamienił na Towarzystwo akcyjne. Odtąd rozpoczęły się jego utrapienia, które przyczyniły się zapewne do jego nagłego zgonu.

Śmierć Jego wywołała w całem mieście szczere współczucie, gdyż mało ludzi cieszy się takim szacunkiem i poważaniem.

Cześć Jego pamięci.

Rodzinie śp. Karola Milkiego wyrażamy serdeczne współczucie.

— **Zwłoki ś. p. Radłowskiego odnaleziono.** Jak już donosiliśmy, utopił się we wtorek przy kąpieli ś. p. Kazimierz Radłowski, nauczyciel tutejszej szkoły powszechnej. Zwłoki odnaleziono dopiero w piątek w Bieniawkach, pow. świeckim. Fale Wisły zatem z Brdy ujścia poniosły go przez 2 powiaty. Zwłoki sprowadzono do Bydgoszczy, gdzie je pochowano w niedzielę, dnia 26 b. m. o godz. 5 tej popołudniu. W pogrzebie wzięli udział z Wąbrzeźna w zastępstwie p. inspektora szkolnego, który obecnie bawi na wakacjach, p. Siemiasz kierownik szkoły wydziałowej, sekretarz inspektoratu p. Damański oraz przedstawiciel szkoły przy której ś. p. Radłowski pracował, p. Albin. Ługiewicz. Sędzia Radłowski z Wąbrzeźna, najbliższy krewny nieboszczyka miał wiele kłopotów ze sprowadzeniem zwłok do Bydgoszczy, ponieważ musiał się starać o pozwolenie przewiezienia zwłok w starostwach powiatów świeckiego i chełmińskiego.

Rodzinie ś. p. Kazimierza Radłowskiego wyrażamy serdeczne współczucie.

— **Zebranie właścicieli domów.** Ubiegłej soboty odbyło się zebranie właścicieli domów w lokalu pod „Białym Orlem“. Zebranie zagaił prezes p. Grajewski, witając licznie zebranych członków i gości. Po przeczytaniu protokołu wygłosił p. Z. Sigurski sprawozdanie z ostatniego Zjazdu delegatów i właścicieli domów w Toruniu. Z sprawozdania dowiedziano się o projekcie ustanowienia w każdym domu stróżów domowych, jak ich posiada Królestwo i Małopolska, o waloryzacji długów hipotecznych. Poruszono także sprawę kredytów zagranicznych i dowiedziano się, że wprzódy ich Polska nie otrzyma, dopóki nie zniesie ustawy o ochronie lokatorów. Z chwilą jej zniesienia, Polska otrzyma kredyty na reparację domów, a przedewszystkiem na budowę nowych.

W sprawie ustanowienia stróżów domowych dowiedziano się, że pobierać mają wynagrodzenie od 60—400 zł. Na tematten wywiązała się dłuższa dyskusja, w której wszyscy zebrani jak najgoręcej protestowali przeciw zaprowadzeniu stróżów domowych na naszych ziemiach zachodn.

Składki podwyższono na trzy kategorje i to: 25 gr., 50 gr. i 1 zł. kwartalnie od 1 kwietnia wstecz. Zebrania odbywać się będą, o ile możności, co dwa miesiące i to co poniedziałek po pierwszym. Towarzystwo postanowiło udzielić członkom pomocy przez ustanowienie adwokata jako syndyka.

— **Kowalewo.** Tutejsza Rolnicza Szkoła żeńska rozpoczęła już wpisy na nowy kurs, który się w tym roku rozpocznie dnia 1 października. Zgłoszenia należy wysyłać pod adresem: Szk. Rolu. Żeńska Kowalewo, pow. wąbrzeski

RUCH TOWARZYSTW

— **Wąbrzeźno. (Baczność Samodzielni Rzemieślnicy!) Jutro we wtorek o godz. 8 wieczorem odbędzie się w hotelu p. Szymańskiego zebranie Tow. Samodzielnych Rzemieślników. Na porządku dziennym sprawa wyborów do Rady Miejskiej, Kasy Pożyczkowej, oraz i inne ważne sprawy. Na powyższe zebranie niechaj się stawią wszyscy Samodzielni Rzemieślnicy, także i nie członkowie. Zarząd niechaj się stawi o godz. 7 wiecz.**

Jutrzejsze posiedzenie zbyt poważne, by od niego stronić. Dlatego każdy rzemieślnik powinien się koniecznie stawić i w obradach brać żywy udział. Nie zasypiajcie gruszek w popiele, bo o Was i Waszą przyszłość chodzi, Rzemieślnicy.

Zarząd.

Dodatek do nr. 87-go „Głosu Wąbrzeskiego".

Zajście na pograniczu.

Oficer sowiecki zabity.

Z Łucka donoszą: W powiecie krzemienieckim na granicy z Rosją sowiecką w tem samem miejscu, w którem porwano por. Mączyńskiego, oficer bolszewicki podjechał konno do patrolu polskiego, przechodzącego drogą. Oficer ten począł namawiać z daleka żołnierzy polskich do przejścia na stronę sowiecką. Czując się zachęconym przez milczenie polskiego patrolu, oficer bolszewicki przeszedł granicę i stanął na polskiem terytorjum.

Wówczas polscy żołnierze podnieśli broń i kazali mu podnieść ręce do góry, ale oficer sowiecki wyrwał rewolwer i rozpoczął strzelać do żołnierzy. W odpowiedzi dano ognia i położono go trupem na miejscu.

W tejże chwili ukryta na granicy, zawczasu przygotowana tyraljera bolszewicka otworzyła ogień. Pod naporem przeważających sił patrol polski cofnął się i bolszewicy przeszli na nasze terytorjum, poczem cofnęli się, zabierając trupa.

Włamanie do kasy górnośląs. banku górników i hutników.

Katowice. Wielkie wrażenie w Katowicach wywołała wiadomość, że w nocy dokonano bezczelnego włamania do kasy górnośląskiego banku górników i hutników przy ulicy św. Jana 16. Bank ten mieścił się na parterze. Włamywacze dostali się z drugiego piętra na korytarz parteru, gdzie mieści się bank, wybili dziurę w ścianie betonowej, a następnie przy pomocy specjalnych narzędzi rozbili kasę ogniotrwałą i zabrali gotówkę w sumie około 47 tys. zł. Znajdowały się tam m. in. dolary, pieniądze niemieckie, angielskie, włoskie, austrjackie, złote dukaty itd. Między dolarami znajdowały się banknoty po 50 i 100 dolarów. Włamywacze należeli niewątpliwie do specjalistów. Policja przypuszcza, że pochodzą oni z Krakowa albo z Warszawy. Zaobserwowali oni poprzednio doskonale teren, a następnie działali niespostrzeżeni przez nikogo. Sprawa wyszła na jaw, ponieważ policja nie informowała prasy, nie chcąc płoszyć włamywaczy.

Wydzierżawienie monopolu zapałczanego.

Warszawa. W minist. sk. podpisana została umowa przedwstępna w sprawie wydzierżawienia monopolu zapałczanego. Umowę ze strony polskiej podpisali: w zastępstwie min. Grabskiego wiceminister skarbu Karśnicki i dyrektor akcyz i monopoli Głowacki w imieniu towarzystwa Krieger.

Utworzona zostanie spółka akcyjna z kapitałem 5 miljonów, która zawrze umowę z rządem na lat 20.

Wybuch armaty w Toruniu.

Toruń. Podczas ćwiczeń artyleryjskich w Toruniu eksplodowała armata. Skutkiem wybuchu zraniony został 1 oficer i 5 żołnierzy.

Polska eskadra lotnicza w Wiedniu.

Wiedeń. W piątek w południe przybyło do Wiednia 6 wojskowych samolotów pod osobistem kierownictwem szefa lotnictwa wojskowego gen. Zagórskiego. Samoloty wyleciały przed południem z lotniska w Campo Fornio pod Udine i przebyły drogę tę do Wiednia bezpośrednio w ciągu 2 godzin. Lotników na lotnisku pod Wiedniem powitali przedstawiciele poselstwa polskiego, czechosłowackiego i francuskiego, a nadto władze austrjackie. lotnicy odjechali do Warszawy przez Pragę.

Zatarg czesko polski o naftę.

Warszawa. Onegdaj przyjął minister przemysłu i handlu Klarner posła czesko słowackiego Fliedera i konferował z nim czas dłuższy w sprawie zatargu o cła na wywóz nafty do Czechosłowacji. Skutki konferencji są dodatnie i z targ zostanie niebawem zlikwidowany.

„Kaszub" przepasany linami podnosi się zwolna z dna morskiego.

Gdańsk. Prace nad wydobyciem torpedowca „Kaszub postępują naprzód. Obecnie założono liny i pasy pod tył okrętu, ażeby nie dopuście do przełamania się kadłuba, który wskutek wybuchu został pogięty. Całkowitego wydobycia spodziewają się.

Czy rząd polski długo jeszcze będzie cierpiał pastwianie się Gdańszczan nad Polakami.

Otrzymujemy alarmujące wieści o bestjalskim napadzie na Polaków w Gdańsku, który miał miejsce w dniu 15 bm. o godz. 11 wiecz. na dworcu kolejowym w Gdańsku. Tam krótko przed odejściem pociągu do Warszawy, rozlegają się przeraźliwe okrzyki i wołania o ratunek kilku młodych panienek, które informują po polsku przerażonych podróżnych: „tam zbóje mordują naszego ojca i brata".

Istotnie, z tumultu i wrzasku, jaki dochodził, padają raz po raz ordynarne przekleństwa i wymysły niemieckie, a jednocześnie ukazują się pokrwawione i zmasakrowane głowy dwu ludzi, których oprawcy celni z bestjalską zawziętością torturują kułakami i butami.

Świadkowie tych scen alarmują napotkanych policjantów i domagają się ochrony podróżnych przed rozbestwionymi opryszkami, nie odnosi to jednak żadnego skutku. Przeciwnie, policjanci zamiast pospieszyć z pomocą bitym podróżnym, chwytają rozpaczające panienki, by je ciągnąć do urzędu policyjnego, gdzie zawleczono również ciężko pobitych i pokrwawionych dwóch Polaków podróżnych. Skłonienia policjantów gdańskich do interwencji świadków były bezskuteczne.

Rozbójniczy napad na podróżnych Polaków wynikł z następujących jakoby przyczyn:

W czasie przechodzenia kontroli celnej, jeden z dzikusów celnych, przyłożył p. F. pieczątkę na dokumencie w innem niż zwykle miejscu, na co zupełnie luźno, bez cienia pretensji, zwrócił mu p. F. uwagę mówiąc po polsku:

— Zdaje się, że pan źle przyłożył pieczątkę?

— Ty psie podły, jak śmiesz mówić w Gańsku po polsku — wrzasnął dzikus pruski i rzucił się na p. Forstera.

Rozpoczęło się zbójekie bicie bezbronnych p. F. z kolei i syna jego, gdy usiłował stanąć w obronie ojca. Ponieważ oprawcy gdańscy zamierzali bić również córki p. F., wybiegły one przerażone z krzykiem, wołając o ratunek.

Podróżni oczekujący odejścia pociągu do Warszawy, mieli jeszcze sposobność zaobserwować zachowanie się służby niemieckiej na dworcu w Gdańsku. Zachowanie to da się streścić w jednym wyrazie: ohyda. Od ludzi tych zionie trudna do pojęcia nienawiść do Polaków. Po opisanych orgjach zbóje podrwiwali sobie z polskiej hołoty, która nieproszona właźi na ich podwórko.

Wiadomości potoczne

— **Optanci** z Niemiec przybędą tu w najbliższych dniach. Na tutejszy powiat przydzielono 21 rodzin, dla których już pomieszczenia są przygotowane, tak, aby po przybyciu nie potrzebowali się tułać bez dachu nad głową.

— **Ofiarni rodacy z Ameryki**. Zarząd Związku Narodowego Polskiego w Ameryce, liczącego przeszło 200000 członków, z siedzibą w Chicago, przeznaczył na powodzia, ostatnie go wylewu Wisły, 5 tysięcy dolarów. Polacy amerykańscy zawsze ofiarnymi są dla kraju.

— **Jak ministra Skrzyńskiego** przyjmują w Ameryce: karskie i prywatne.

24 lipca — wjazd do Chicago pociągem XX Century.

25 lipca — przyjęcie u mayora i rady miejskiej. Śniadanie w Klubie Chicago Uniwersyty. Wieczorem raut w hotelu Congress.

26 lipca — Zwiedzenie Ochronki Anioła Stróża na Town of Lake. Nabożeństwo w kościele św. Jana Bożego. Przyjęcie wydane przez ks. Grudzińskiego na plebanji.

27 lipca w południe — wyjazd do Wililamstown, Mass

29 lipca — udział w konferencji w Institute of Politisc, w Williamstwu.

30 lipca — Minister wygłosił mowę na generalnej konferencji w Instytucie politycznym w Williamstown, Mass,

1 sierpnia — Wyjedzie z Williamstown do New Yorku.

4 sierpnia — obiad wydany przez członków Council of Foreign Relations.

5 sierpnia — Wyjazd do Europy na statku Berengaria.

— **Z życia Młodzieży Katolickiej**. Zjazd sekretarzy jeneralnych odbył się w Lublinie w dniach od 20 do 24 lipca 1925 r. z całej Polski. Zjazd ten miał ogromne znaczenie dla Polski celem ujęcia jednolitej pracy w duchu Katolickim nad młodzieżą zarobkującą. Między innemi uchwalono jednolite umundurowanie dla młodzieży męskiej i żeńskiej. Pomorze reprezentował ks. prof. Żynda z Wąbrzeźna.

— **Eksponaty z Wąbrzeźna, Golubia Kowalewa**, wystawione na wystawie grudziądzkiej, można odebrać w środę dnia 29 b. m. w czasie od godz. 10 do 1 szej w biurze Stow. Polsko Kat. Młodzieży, ul. Wolności przy parku.

Zwracamy na to wszystkim interesowanym uwagę.

Komitet

— **Życie sportowe Wąbrzeźna**. „W zdrowym ciele zdr. duch". Hasło to rozbrzmiewa głośnym echem po całym świecie kulturalnym. Jakże więc postępować, aby zdrowy duch mieszkał w zdrowym ciele? Otóż jedyną drogą do tego jest racjonalne uprawianie sportu. Takie jest przekonanie wszystkich mocarstw Europy, dlatego i my Polacy chcąc się zaliczać do kulturalnego zachodu, winniśmy sport traktować jako jedyny czynnik prowadzący naród do fizycznej tężyzny. Do niedawna zagranica bardzo mało interesowała się sportem polskim, uważając. iż takiego wcale niema, Ostatnia dopiero doba pokazała światu, że nietylko sport jest u nas znany i rozpowszechniony, lecz także przekonaliśmy wszystkich, że w sporcie zwyciężać umiemy. Nieomal codziennie dowiadujemy się o sukcesach naszych jeźdźców hipicznych. którzy gdzieś hen poza granicami swej ojczyzny zdobywają jej laury i przygotują sławę. Niemały również rozgłos przynoszą imieniu polskiemu kolarze, pływacy, tenisowcy, zapaśnicy i inni. Największego jednak przewrotu w mniemaniu zagranicy dokonali polscy piłkarze. Co niedzielę gości Polska u siebie drużyny zagraniczne o wszechświatowej sławie, a statystyka wykazuje, że 70 proc. tych drużyn ulega zapałowi młodych polskich piłkarzy. Drużyny polskie jak „Pogoń" (Lwów) „Warta" (Poznań) „Wisła" (Kraków) nietylko dorównują, lecz nawet przewyższają klasę europejską (słowa z niemieckiego pisma „Fussball").

Tyle chociażby należało wspomnieć o stanowisku sportu w świecie, aby uzasadnić dążenia ideowych jednostek naszego miasta. Już w r. ub. zrodziła się myśl utworzenia klubu sportowego. Dnia 1. sierpnia 1924 powstaje na miejscu klub p. n. „Pomorzanka". Zorganizowaniem tegoż, zajęli się: pp. Niemczewski, Pokorowski, Kaźm. Marjan i Edward Piszcz. Narazie postanowiono uprawiać tylko najpopularniejszy sport piłki nożnej, Dzięki fachowemu kierownictwu zdołano już w r. ub. urządzić 15 zawodów, z których 8 wygrano. Sprowadzono do Wąbrzeźna z dość poważne, nie żałowano kosztów mimo niedoboru, a nawet zdecydowano się na sprowadzenie drużyny aż z odległego Gdańska. W kwietniu r. b. na rząd prezesa tegoż klubu powołano p. Jana Nałęcza. Ten to ostatni jako cel obrał sobie rozwinięcie na szerszą skalę i uwszechstronienie klubu. Aby wykonać za zadanie tak trudne trzeba pewnego poparcia. W tym celu zwołano dnia 9 czerwca 25 r. b. m. walne zebranie, na które zaproszono wszystkich poważniejszych obywateli miasta.

Zebranie zagaił prezes. W krótkich słowach wskazał na doniosłe znaczenie sportu w życiu prywatnem i społecznym. Kończąc swe przemówienie zapytał się wszystkich, czy zamierzają wstąpić do klubu. Z propozycją jego wszyscy się zgadzają. Następnie podają się w czyn zarządem do dymisji. Zarządowi który ma być obranym, rozkazał, aby obok sekcji fotbalowej, utworzono także sekcję tenisową i lekko-atletyczną. Marszałkiem zebrania obrano p. redaktora Szczukę. Przystąpiono do wyborów. Prezesem obrano jednogłośnie p. Jana Nałęcza, który urząd przyjął. Do wyboru reszty zarządu wybrano komisję matkę. która po parominutowej naradzie przedstawiła zebraniu propozycje według. których sekretarzem obrano p. Krukowskiego, ten urzędu nie przyjął, więc okrano p. Jedwabnego, zast. sekretarza został p. Bayger, skarbnikiem p. Dudziński, pomocnikami tegoż p. Fenske i p. Szulz, ławnikami p. Szczuka i p. Kaźmierz Kozłowski. Kierownictwo fotbalu objął prezes p. Nałęcz, kierownikiem sekcji tenisowej obrano p. Krukowskiego, lekko-atletycznej p. Knobelsdorfa.

Oprócz zarządu czynnego utworzone Zarząd Honorowy w skład którego weszli: Ks. prof. Żynda, pp. Dr. Markowski, Inspektor Reiske, Radłowski, Dr. Kawczyński, Dr. Piotrowski, Dr. Jędrkiewicz, Dr. Wilamowski. dyr. Nałęcz A., dyr. Kozłowski, dyr. Ledwochowski, Bachmann, prof. Tkaczyk, prof. Dyniewicz, prof. Ziółkowski, prof. Ługiewicz, Stefania Kozłowska, Irena Bachmannówna, inż. Fiutowski, inż. Swoboziński, bud. Gaszyński, Chwastek, Ziętak, St. Piszcz, St. Klimek. Chwiałkowski, Welter, Skrzypczak, Wojtecki, Pokorowski, Nast, Józef Kurzyński, sekr, pow. pp. radcy Michałowski, Balcerski, Deręgowski, Białecki, Nadolny.

Protektorem klubu obrano jednogłośnie p. Burmistrza Szwarca.

Po ukończonych wyborach p. prezes w serdecznych słowach zwracał się do p. Edwarda Piszcza, wyrażając mu uznanie za położone zasługi wobec klubu, prosząc go równocześnie o dalszą pomoc przy pracy na rozwojem klubu. Wspomniał, iż nie mniejsze są zasługi p. Pokorowskiego p. Niemczewskiego. Wszyscy Ci co klub założyli, wytężali siły, aby klub utrzymać przy życiu mimo fatalnych warunków. Przez to Ci ostatni zapisali się złotemi literami w dziejach klubu i sportu w Wąbrzeźnie

„Cześć sportowi“

— **Starogard**. Podejrzane meble wiózł tu w tych dniach pewien woźnica, pochodzący, jak się okazało po aresztowaniu, z W. M. Gdańska. Straż skarbowa stwierdziła, że w meblach tych (dwu starych szatach i komodzie), mieściło się 6 centnarów tytoniu i 4000 papierosów pochodzenia gdańskiego. Owega woźnicę najęła jakaś Niemka w Gdańsku z poleceniem odstawienia mebli wraz z zawartością do Starogardu.

— **Starogard**. Pożar zniszczył we wtorek 14. 7. w Kotyżu zabudowania gospodarcze (stodołę, chlew i stajnię z oborą) właściciela Kąkla. Żywy inwentarz prócz drobiu wyratowano. Spaliła się młockarnia, resztę martwego inwentarza również uratowano. Ogień wyniknął prawdopodobnie od iskier, które z sąsiedniego domu padły na słomianą strzechę. Szkody są znaczne, gdyż suma ubezpeczenia wynosi tylko 4500 zł. Właściciel popatrzył się dotkliwie na twarzy.

— **Wejherowo.** Polały się łzy rzęsiste optantów niemieckich, których pierwszy transport odjedzie stąd do Piły w tych dniach. Optanci utyskują na nietolerancję „Polski“, która pozwalała im tak długo żywić się chlebem polskim, mimo, że gdy nieprzyjaciel uderzał na nią, panowie ci odmówili udziału w obronie jej granic.

— **Grzybno**. E. Meschkowa, żona zażartego hakatysty z Grzybna, skazana została przez sąd pokoju w Kartuzach za wyśpiewywanie pieśni „Deutschland über alles“ na psotę nauczycielowi tutejszej szkoły i za obrażenie go, na cztery tygodnie więzienia, zaś 17-letni syn owego Niemca za wyśpiewywanie tejże piosnki i za przeszkadzanie nauczycielowi w urzędie na 50 zł. lub 10 dni więzienia.

— **Gdynia**. O nowem warjactwie hakatystów gdańskich donosi „Gazeta Gdańska“ co następuje: Dnia 4 bm. zawitał do Gdyni parowiec gdańskiego towarzystwa żeglugi „Weichsel“. Parowiec ten okrążył pomost i stojące na kotwicy polskie okręty wojenne, przyczem pasażerowie statku gdańskiego śpiewali chórem „Deutschland über alles.“

Notowanie Giełdy Zbożowej w Poznaniu

z dnia 24. VII. 1925 roku.

Ceny w złotych loco Poznań za 100 kg w ładunkach wagonowych.

1. Żyto nowe	18,00 — 16,00
2. Pszenica	00 — 00
3. Ospa żytnia	00 —
4. Owies	29.50 — 30,50
5, Jęczmień brow	23,00 — 24,00
6. Mąka żytnia 70 %	31.00 — 33,00
7, Mąka pszenna 65 %	54 50 — 57,50
8. Siano luźne	4.65 — 5,65
9. „ pras.	7.50 — 8 20
10. Ziemniaki fabr.	— 5.40
11 Słoma żytnia luź.	2.00 - 2,20
12 „ „ pras.	3 00 — 3.20
14. Jęczmień	23,00 — 24,00
15. Ospa pszenna	—

Usposobienie spokojne

Poznański targ na bydło.

Dnia 24. VII. 1925 r. spędzono na targowisko Rzeźni Miejskej — wołów —, buhaji 6, krów 10, bydła 16, świń 215, cieląt 59, owiec 21,

Z powodu małego spędu nie notowano:

Giełda warszawska

w złotych i groszach.

WARSZAWA, 22. VII. 25 r.

Dolary	5,17 zł.
Funty ang.	25,27 „
100 Frank. franc.	24,53 „
100 Frank. belg.	24,16 „
100 Frank. szwajc.	100,95 „
100 Lirów włosk.	19,00 „
100 Koron czesk.	15,41 „

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego“ w Wąbrzeźnie. — Redaktor odpowiedzialny B. Szczuka w Wąbrzeźnie.

Czaś odnowić przedpłatę

Jeszcze teraz można zapisywać „Głos Wąbrzeski na miesiąc sierpien i miesiąc wrzesień. Jak już bowiem donosiliśmy, zaprowadziła poczta abonament kwartalny, pozostawiając jednak obok tego także przedpłatę miesięczną Komu zatem od- nowienie przedpłaty na cały kwartał sprawia pewne trudności, może zażądać od listonosza, ażeby kwit z prenumeratą kwartalną zmienił na miesięczną. A więc można zamawiać pismo nasze kwartalnie lub miesięcznie. Uprzaszamy z zaabonowaniem nie zwlekać i pismo nasze zamawiać jaknajprędzej, gdyż tylko ci abonenci unikną przerwy w dostarczeniu pisma, którzy odnowią przedpłatę ściśle na czas. Kto nie uczynił tego do 25 bm. może odnowić przedpłatę, jeszcze w każdym urzędzie pocztowym, jednak bez pewności odebrania pierwszych numerów. Przedpłata wynosi na poczcie już z odnoszeniem do domu 1,69 złotych w ekspedycji 1,50 zł. miesięcznie.

Niniejszem zamawiam na poczcie polskiej

„Głos Wąbrzeski“

wychodzący trzy razy tygodniowo w Wąbrzeźnie **na dwa miesiące, tj. sierpień i wrzesień** i płacę abonamentu z przynoszeniem do domu przez listowego 3,38 zł., w ekspedycji 3,00 zł.

____

____

Powyższe 3,38 zł., otrzymaliśmy, z czego niniejszem kwitujemy.

__________, dnia ________ 1925

Urząd Pocztowy.

Niniejszem zamawiam na poczcie polskiej

„Głos Wąbrzeski“

wychodzący trzy razy tygodniowo w Wąbrzeźnie na **jeden miesiąc, tj. sierpień** i płacę abonamentu z przynoszeniem do domu przez listowego 1,69 zł., w ekspedycji 1,50 zł.

____

____

Powyższe 1,69 zł., otrzymaliśmy, z czego niniejszem kwitujemy.

__________, dnia ________ 1925

Urząd Pocztowy.

Niniejszem zamawiam na poczcie polskie

„Orędownik Urzędowy“

wychodzący dwa razy tygodniowo w Wąbrzeźnie na **dwa miesiące, tj. sierpień i wrzesień** i płacę abonamentu z przynoszeniem do domu przez listowego 5,26 zł. w ekspedycji 5,00 zł.

____

____

Powyższe 5,26 zł. otrzymaliśmy, z czego niniejszem kwitujemy.

__________, dnia ________ 1925.

Urząd Pocztowy.

Regulamin wyborczy.

dla przeprowadzenia wyborów do Rad Miejskich na podstawie przepisów przejściowych (art. 11—15) rozporządzenia Ministra b. dzielnicy pruskiej z dnia 12 sierpnia 1921 roku o zmianie ordynacji miejskiej i przeprowadzeniu wyborów komunalnych w **miastach b. dzielnicy pruskiej.**

Na mocy §§ 14 i 91 ordynacji miejskiej z dnia 30 maja 1853 (Zbiór Ustaw Pruskich str. 261) zmienionej rozporządzeniem mem z dnia 12 sierpnia 1921 r. o zmianie ordynacji miejskiej i przeprowadzeniu wyborów komunalnych w miastach b. dzielnicy pruskiej (Dziennik Ustaw R. P. nr. 71, poz. 490), wydaję następujący regulamin:

Wybory główne.

Przepisy ogólne.

Art. 1.

Celem przeprowadzenia wyborów do Rad Miejskich należy zarządzić:

1. ustalenie i wyłożenie listy członków gminy (listy wyborców),
2. utworzenie Komisji Wyborczej.
3. ewentualne utworzenie obwodów i biur głosowania,
4. sposób i termin wręczenia list kandydatów,
5. ustalenie i ogłoszenie list kandydatów,
6. sposób, miejsce i termin głosowania,
7. stwierdzenie i ogłoszenie wyniku wyborów.

Władze wyborcze.

Art. 2.

Władzami wyborczemi są:

1. Magistrat
2. Komisja Wyborcza,
3. Biuro Głosowania,

Celem ułatwienia tak głosowania jakoteż zliczania głosów przysługuje Magistratowi prawo podzielenia miasta na obwody głosowania. Na każdy obwód głosowania mianuje Komisja Wyborcza Biuro głosowania, składające się z przewodniczącego i dwóch członków.

O ile miasta nie podzielono na obwody głosowania. Komisja Wyborcza jest zarazem Biurem Głosowania:

Lista Wyborców.

Art. 3.

Magistrat ustawia niezwłocznie listę członków gminy (listę wyborców) w dwóch równobrzmiących egzemplarzach i wykłada tę listę do publicznej wiadomości na przeciąg jednego tygodnia conajmniej przez siedem godzin na dobę.

W razie podzielenia miasta na obwody głosowania, wygotowuje się dla każdego z tych obwodów osobne listy wyborców.

Art. 4.

Do listy wyborców wpisuje się wszystkich tych, tak mężczyzn jak i kobiety, którzy

1. ukończyli w dniu wyłożenia listy 21 rok życia,
2. mają od dnia 12 sierpnia 1921 r. lub wcześniej miejsce stałego zamieszkania w obrębie miasta,
3. są obywatelami Państwa Polskiego i
4. posiadają pełnię honorowych praw obywatelskich.

Art. 5.

Obywatelstwo Państwa Polskiego posiada każda osoba bez różnicy płci, wieku, wyznania i narodowości, która jest osiedlona w granicach Państwa Polskiego, o ile nie służy jej obywatelstwo innego państwa.

Z pośród tych osób odróżnić należy:

1. osoby, mieszkające na obszarze b. dzielnicy pruskiej,
2. osoby, mieszkające na obszarze b. Królestwa Kongresowego,
3. osoby, mieszkające na obszarze, stanowiącym poprzednio część składową państwa austro-węgierskiego.

Co do osób pod 1.

Tu odróżnić należy tych, którzy już przed 1 stycznia 1908 r. mieli na tym obszarze miejsce stałego zamieszkania, od tych, którzy osiedlili się dopiero po tym dniu.

Pierwsi są obywatelami Państwa Polskiego bez zastrzeżeń, o ile nie wykonali przysługującego im prawa opcji, drudzy zaś tylko wtedy, gdy prawo obywatelstwa zostało im nadane, lub gdy są pochodzenia polskiego i zrzekają się obywatelstwa przez odpowiednie oświadczenie w myśl art. 3 ustawy o obywatelstwie. Artykuł ten brzmi: Obywatele państw innych pochodzenia polskiego, oraz ich potomkowie uznani będą za obywateli Państwa Polskiego, skoro po powrocie do Polskiego Państwa w urzędzie administracyjnym miejsca swego zamieszkania złożą dowody pochodzenia polskiego wraz z oświadczeniem, że chcą być obywatelami polskimi i zrzekają się obywatelstwa innego państwa.

Co do osób pod 2:

Z tych osób posiadają obywatelstwo Państwa Polskiego te, które są zapisane, lub mają prawo być zapisanemi do ksiąg stałej ludności Królestwa Polskiego.

Co do osób pod 3:

Z tych osób te, które są przynależne do jednej z gmin tego obszaru Państwa Polskiego, który stanowił poprzednio część składową państwa austro-węgierskiego.

Obywatelem Państwa Polskiego jest dalej ta osoba, która urodziła się na obszarze Państwa Polskiego, o ile nie przysługuje jej obywatelstwo innego państwa.

Także cudzoziemka, która poślubiła obywatela Państwa Polskiego, jest obywatelką tego państwa.

Art. 6.

Każdy wyborca może w przeciągu jednego tygodnia od dnia wyłożenia listy wnosić co do ważności listy do Magistratu pisemne sprzeciwy, poparte odpowiedniemi dowodami z wnioskiem o wykreślenie z listy, lub wpisanie na listę siebie lub jakiejkolwiek innej osoby.

Magistrat natychmiast przedkłada sprzeciwy Komisji Wyborczej.

Art. 7.

Komisja Wyborcza rozstrzyga o sprzeciwach w przeciągu tygodnia, licząc od upływu terminu wyznaczonego do przeglądania listy.

Komisja Wyborcza zawiadamia odnośnego wyborcę względnie wyborców o treści swej uchwały.

O ile uchwalono wykreślenie z listy, uwiadomienie winno nastąpić na trzy dni przed zamknięciem listy. Jeśli przeciwko wykreśleniu wpłynie nowy sprzeciw, Komisja Wyborcza rozstrzyga ponownie, uwiadamiając wyborcę o swej uchwale.

Po upływie tygodnia, licząc od upływu czasokresu wyznaczonego dla przeglądania listy, Komisja Wyborcza zapisuje w listach wyborców swe uchwały (sprostowania, uzupełnienia, lub wykreślenia).

Uchwały te podpisuje przewodniczący Komisji Wyborczej.

Potem Komisja Wyborcza zamyka listy wyborców, kładąc pod koniec list swe podpisy i odbijając obok daty i podpisu pieczątkę Magistratu.

Wycieranie jakiegokolwiek zapisku w liście wyborców jest niedopuszczalne.

Pierwsze ogłoszenie.

Art. 8.

Równocześnie z wyłożeniem listy wyborców ogłasza Magistrat wspólnie z Komisją Wyborczą:

1. w których dniach i godzinach i w jakiem miejscu lista wyborców wyłożona jest do publicznej wiadomości (art. 3 regulaminu),
2. ilu radnych należy wybrać,
3. wezwanie wyborców do wręczenia list kandydatów w przeciągu dwóch tygodni od dnia ogłoszenia na ręce Komisji Wyborczej, oznaczając miejsce i godziny urzędowania tej Komisji i określając wymogi, jakim winny odpowiadać listy kandydatów (art. 9 i następne regulaminu.)
4. dzień, godzinę, miejsce i czas trwania głosowania, oznaczając ewentualne obwody głosowania (art. 2 i 26 regulamin).

Lista kandydatów.

Art. 9.

W liście kandydatów należy umieścić kandydatów jednego pod drugim, podając imię, nazwisko, dzień i rok urodzenia, zawód i miejsce zamieszkania kandydatów. Lista kandydatów zawierać musi conajmniej sześciu kandydatów, a winna zawierać w zasadzie liczbę kandydatów o połowę większą od ilości radnych, których się ma wybrać, przyczem ułamek uważa się za liczbę całą. Nazwiska kandydatów winne być opatrzone numerem porządkowym. (Wzór nr. 8.)

Art. 10.

Lista kandydatów zawierać winna tylko nazwiska takich wyborców, którym przysługuje bierne prawo wyborcze (§ 17 ordynacji miejskiej).

Art. 11.

Lista kandydatów podpisaną być winna przez dwakroć tylu wyborców, ilu wybiera się radnych.

Art. 12.

Do listy kandydatów musi być dołączone oświadczenie kandydata na piśmie, że nazwisko jego umieszczono na liście kandydatów za jego zgodą.

Art. 13.

Nazwiska kandydatów, zachodzące w tej samej liście kandydatów kilkakrotnie, uważa się za raz tylko podane.

Art. 14.

Jeśli jednego i tego samego kandydata podano w kilku listach kandydatów, wtedy uważa się go za kandydata tej listy, do której dołączono oświadczenie przepisane art. 12.

Jeśli zaś oświadczenie takie dołączono do kilku list kandydatów, wtedy uważa się go za kandydata tej listy, w której umieszczony jest na miejscu najwyższem, a w razie gdyby i miejsca były równe, za kandydata tej listy, która wcześniej doszła do rąk Komisji Wyborczej.

Art. 15.

W każdej liście kandydatów jeden z podpisanych wyborców, winien być wskazany jako mąż zaufania, którego zadaniem będzie:

1. dostarczenie brakujących podpisów,
2. uzupełnianie niedostatecznych danych co do osób kandydatów,
3. dostarczanie przewodniczącemu Komisji Wyborczej materjałów potrzebnych do badania listy.

W razie gdyby mąż zaufania w liście nie był wskazany, uważa się za męża zaufania wyborcę podpisanego na pierwszem miejscu, a następnego za jego zastępcę.

Art. 16.

Dozwolone jest łączenie i rozłączenie już złączonych list kandydatów.

Złączone listy kandydatów uważa się za jedną listę kandydatów. Otrzymują one razem tę ilość radnych, jaka odpowiada sumie głosów oddanych na każdą ze złączonych list.

Rozdzielenie radnych na poszczególne ze złączonych list odbywa się w sposób podany w artykule 30.

Art. 17.

Przewodniczący Komisji Wyborczej porozumiewa się z osobami zaufania co do usunięcia usterek, zachodzących w listach kandydatów. Wezwanie męża zaufania celem porozumienia się co do list kandydatów, winno nastąpić niezwłocznie po otrzymaniu listy.

Art. 18.

W listach kandydatów skreśla się kandydatów:

1. którym nie przysługuje bierne prawo wyborcze,
2. których istnienia nie można stwierdzić.
3. którzy nie złożyli oświadczenia przepisanego artykułem 12.

Komisja Wyborcza ma prawo wezwania kandydata celem stwierdzenia, czy kandydat włada językiem polskim w słowie i piśmie. — Kandydata, który nie zjawi się na wezwanie prawidłowo doręczone wykreśla się z listy kandydatów;

Drugie ogłoszenie.

Art. 19.

Po upływie jednego tygodnia, licząc od dnia ogłoszenia wzywającego do wręczenia list kandydatów, ogłasza Komisja Wyborcza wszystkie ustalone, listy kandydatów, opatrzone numerem porządkowym według kolei, w jakiej zostały zgłoszone.

Ustalenie list należy zaprotokółować.

Art. 20.

Jeśli wpłynie tylko jedna ważna lista kandydatów, natenczas nie należy przeprowadzać głosowania. Wybrani są wtedy kandydaci tej listy w takiej ilości, jaka odpowiada ilości radnych, których się ma wybrać, przyczem kandydat wyżej wymieniony ma pierwszeństwo przed kandydatem wymienionym po nim.

W takim wypadku Komisja Wyborcza spisuje protokół, stwierdzający, że wpłynęła tylko jedna lista kandydatów, że głosowania nie było, ustalając zarazem, którzy kandydaci zostali wybrani. Stwierdzenie to ogłasza Komisja Wyborcza sposobem zwykle używanym.

Głosowanie.

Art. 21.

W dniu wyborów zbierają się w oznaczonym lokalu o oznaczonej godzinie członkowie Biura Głosowania (art. 2. regulaminu). Przewodniczący, który ma prawo i obowiązek utrzymania porządku w lokalu wyborczym, zarządza co należy; mianowicie zaś, co następuje:

Stół, przy którym zasiada Biuro Głosowania, należy ustawić tak, aby można do niego ze wszystkich stron przystąpić. W pobliżu stołu ustawia się naczynie nakryte (urnę wyborczą) do wrzucania kartek wyborczych. Przedtem Biuro Głosowania winno się przekonać o tem, czy urna jest próżna.

Od chwili ustawienia urny, aż do ukończenia głosowania nie wolno urny otwierać.

Przewodniczący winien czuwać nad tem, aby w lokalu wyborczym nie zakłócano spokoju, nie rozkładano, ani nie rozdawano kartek wyborczych, ani też nie uprawiano agitacji; w razie potrzeby zażądać może interwencji policji, która winna wykonywać jego polecenia, wydane celem utrzymania porządku i bezpieczeństwa publicznego.

Art. 22.

W czasie głosowania przewodniczący biura może mianować zastępców dla przeprowadzenia czynności wyborczej z grona wyborców.

Art 23.

Głosowanie odbywa się kartkami.

Kartka wyborcza winna zawierać, albo numer ogłoszonej listy kandydatów, albo nazwisko, umieszczone na pierwszem miejscu listy kandydatów, albo też wszystkie nazwiska kandydatów list kandydatów, na którą wyborca głosuje, w tym samym porządku, jak je wylicza lista kandydatów. Kartki winny być możliwie równego wyglądu.

Nieważne są kartki wyborcze, które:

1. nie są oddane w kopercie urzędowej,
2. są nieczytelne,
3. są niejasne, co do oznaczenia kandydatów,
4. zawierają zastrzeżenia,
5. nie odpowiadają jednej z ogłoszonych list kandydatów,

Kilka równobrzmiących kartek w jednej kopercie uważa się za jeden głos.

O ważności kartek wyborczych decyduje Komisja Wyborcza.

Art. 24.

Głosowanie odbywa się w ten sposób, że wyborca otrzymuje w lokalu wyborczym od jednego z członków biura, lub od osoby przez przewodniczącego wybranej, kopertę, zaopatrzoną w stempel urzędowy, wkłada w nią na uboczu swą kartkę wyborczą, następnie przystępuje do stołu, przy którym zasiadają członkowie biura i wymienia swoje imię, nazwisko i miejsce zamieszkania.

Jeden z członków biura, któremu przewodniczący to polecił, sprawdza listę wyborców i przy oddawaniu głosu przez wyborcę notuje przy jego nazwisku, że głos oddał. Drugi członek biura prowadzi kontrolę oddanych głosów w drugim egzemplarzu listy wyborców.

Przewodniczący po sprawdzeniu i zapisaniu wyborcy w liście, odbiera od niego kopertę i niezalepioną wrzuca do urny.

Art. 25.

Każdy wyborca oddaje głos osobiście.

Chorym i kalekom wolno posługiwać się pomocą drugich.

Art. 26.

Głosowanie trwać winno conajmniej sześć godzin, w miastach liczących więcej, aniżeli 4000 mieszkańców, zaś conajmniej ośm godzin.

Czas trwania głosowania oznacza Komisja Wyborcza.

Dniem głosowania winien być o ile możności dzień świąteczny.

Art. 27.

Głosowanie kończy się z upływem godziny oznaczonej.

Gdy w chwili tej znajdują się w lokalu wyborczym osoby, które głosów nie oddały, natenczas Biuro Głosowania zamyka lokal i odbiera ich głosy.

Gdy już niema głosujących, Biuro Głosowania zamyka głosowanie i otworzywszy lokal wyborczy, przystępuje do stwierdzenia wyniku głosowania.

Stwierdzenie wyniku głosowania.

Art. 28.

Przewodniczący Biura Głosowania wyjmuje złożone do urny wyborczej koperty, oblicza je nie rozwijając i sprawdza, czy ilość kopert zgadza się z ilością oddanych głosów zapisanych w listach wyborców.

Obie te liczby wpisuje się do protokołu.

Następnie przewodniczący otwiera koperty, sprawdza, o ile oddane głosy są ważne, a odłożywszy wszystkie nieważne, lub wątpliwe głosy, zestawia kartki ważne wedle list kandydatów.

Członkowie biura wzajemnie się przytem kontrolują.

Art. 29.

Jeśli w mieście utworzono obwody głosowania, Biuro Głosowania spisuje z czynności swej protokół i wręcza niezwłocznie protokół ten wraz z kartkami i kopertami Komisji Wyborczej, pozostawiając tej Komisji decyzję, co do uznania poszczególnych kartek i kopert, których ważność jest wątpliwa (Wzór nr. 1.)

Art. 30.

Komisja Wyborcza stwierdza wynik wyborów na podstawie protokółów, spisanych przez Biuro Głosowania, względnie, o ile sama stanowi Biuro Głosowania, przez siebie spisanych, rozstrzygnąwszy poprzednio o ważności kartek i kopert, których ważność podano w wątpliwość.

Stwierdzenie wyniku wyborów odbywa się w sposób następujący.

1. Poszczególne listy kandydatów oznacza się liczbami, literami lub też nazwiskami.

2. Na osobnym arkuszu robi się tyle rubryk, ile jest list kandydatów.

3. Każdą z tych rubryk oznacza się w ten sposób, w jaki oznaczono poszczególną listę kandydatów.

4. Na czele każdej rubryki pisze się ilość głosów, jaka padła na tę listę kandydatów, dla której rubryka jest przeznaczona. Liczb tych na razie się nie podkreśla.

5. Ilości głosów, wpisane stosownie do przepisu zawartego pod liczb. 4, dzieli się w każdej rubryce najpierw przez 2, następnie przez 3, potem przez 4 i liczbami coraz o jedno powiększonemi, tak długo, aż dzielnik równać się będzie ilości radnych, których się ma wybrać.

6. Ilorazy, powstałe przez dzielenie liczb głosów, podanych stosownie do przepisu zawartego pod licz. 4. na czele każdej rubryki, wpisuje się w tę samą rubrykę, obok której stoi dzielna i to jeden iloraz po drugim.

7. Po wpisaniu ilorazów w poszczególne rubryki podkreśla się w wszystkich rubrykach najwyższe liczby. Przy podkreślaniu uwzględnia się także liczby, wpisane stosownie do przepisu, zawartego pod licz. 4, na czele poszczególnych rubryk.

Podkreślanie dzieje się w ten sposób, że najpierw pódkreśla się najwyższe liczby z wszystkich liczb, wpisanych w wszystkie rubryki, następnie najwyższe liczby z liczb jeszcze niepodkreślonych. Podkreśla się tak długo, aż podkreśli się tyle liczb, ilu ma się wybrać radnych.

8. W każdej rubryce zlicza się ilość podkreślonych liczb i suma tych zliczeń wykazuje, ilu radnych wybrano z każdej listy kandydatów.

9. Połączone listy kandydatów uważać należy za jedną listę propozycyjną.

Połączone listy kandydatów otrzymają razem taką ilość radnych, jaka odpowiada sumie głosów, oddanych na każdą z połączonych list kandydatów.

Ilość radnych, przypadającą podług tego na złączone listy rozdziela się następnie na każdą ze złączonych list kandydatów w sposób określony powyżej przepisami zawartymi pod licz. 1—8.

10. Następujący przykład objaśnia sposób stwierdzenia wyniku wyborów.:

W danem mieście wybiera się 12 radnych.

List kandydatów wypłynęło 6. z tych

na listę I padło . . . . 2 000 głosów
na listę II padło . . . . 3 600 „
na listę III padło . . . . 1 200 „
na listę IV padło . . . . 4 000 „
na listę V padło . . . . 1 600 „
na listę VI padło . . . . 400 „

Ponieważ listę II i III złączono (art. 16 regulaminu) przeto ustawia się tylko 5 rubryk, które oznacza się na czele liczbami odpowiadalącemi liczbom list kandydatów.

Dzielnik	Lista I	Lista II i III	Lista IV	Lista V	Lista VI
1.	2000[4]	4800[1]	4000[2]	1600[6]	400
2.	1000[10]	2400[3]	2000[5]	800	200
3.	666	1600[7]	1333[8]	533	133
4.	500	1200[9]	1000[11]	400	100
5.	400	960[12]	800	320	80
itd. aż do 12.					
	2 radnych	5 radnych	4 radnych	1 radny	żaden rádny

Cyfry podane przy poszczególnych liczbach (na lewo u góry) oznaczają następstwo, w jakiem podkreśla się najwyższe liczby.

Na złączone listy II i III przypadło 5 radnych. Ilu radnych przypadło na każdą z tych złączonych liczb stwierdza się, jak następuje:

Dzielnik	Lista II	Lista III			
1.	3600[1]	1200[3]			
2.	1800[2]	600			
3.	1200[4]	600			
4.	900[5]	300			
	4 radnych	1 radny			

Art. 31.

Komisja Wyborcza spisuje z czynności swych protokół, lub protokoły, ujawniające.

1. ustalenie i zamknięcie listy wyborców (art. 4—7),
2. ustalenie list kandydatów (art. 9—18),
3. stwierdzenie wyniku wyborów (art. 30), (wzór nr. 2).

Protokoły podpisują wszyscy członkowie Komisji Wyborczej.

Art. 32.

Komisja Wyborcza oddaje wszelkie dokumenty wyborcze (listy wyborców, listy kandydatów, kartki i koperty, zapiski kontrolujące, protokoły itd.) w stanie zapieczętowanym Magistratowi.

Ogłoszenie wyniku wyborów.

Art. 33.

Po ukończeniu wyborów Komisja Wyborcza ogłasza wynik wyborów i donosi wybranym o ich wyborze.

Ukonstytuowanie się Rady Miejskiej.

Art. 34.

Magistrat zwołuje wybranych radnych na posiedzenie konstytucyjne z podaniem porządku obrad, zobowiązuje radnych do wiernego pełnienia obowiązków radnego przez podanie ręki.

Potem przewodnictwo obejmuje najstarszy wiekiem radny i przeprowadza wybór przewodniczącego Rady Miejskiej, w którego ręce składa dalsze przewodniczenie.

Wybory uzupełniające.

Art. 35.

Wybory uzupełniające (§ 28—a ordynacji miejskiej) przeprowadza się tak, jak wybory główne. (§§ 19, 26, 27, 28 ordynacji miejskiej.) Przy wyborach uzupełniających wybiera się tylko tylu radnych, ile jest miejsc w Radzie Miejskiej opróżnionych.

Zastosowuje się przytem powyższy regulamin do czasu ukazania się nowego regulaminu,

Wybory ponowne w razie unieważnienia poprzednich wyborów.

Art. 36.

W razie unieważnienia wyborów zarządza wojewoda w przeciągu 6 tygodni nowe wybory po myśl przepisów, zawartych w art. 1— 34 niniejszego regulaminn.

Sposób ogłasza ia.

Art. 37.

Wszelkie ogłoszenia uskutecznia się przez gazety lub w inny sposób zwykle używany.

Art. 38.

Regulamin niniejszy obowiązuje z dniem ogłoszenia.

Poznań, dnia 12 sierpnia 1921 r.

Minister

Dr. J. Trzciński.

Dla łatwiejszego zorjentowania się wyborców uprawnionych do głosowania celem wybrania Rady Miejskiej, podaję powyżej regulamin wyborczy Ministerstwa Byłej Dzielnicy Pruskiej z dnia 12 sierpnia 1921 r. do wiadomości.

Zwracam przytem uwagę na rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 30 czerwca 1925 r. ogłoszonego przez Magistrat w „Głosie Wąbrzeskim“ w dniu 7 lipca 1925 r. Ważne przytem jest to, że postanowienia art. 3, 4, 6, 7, 8, 18, 19, 20 (ustęp 2) § 33, 34, (ustęp 2) rozporządzenia Ministerstwa Byłej Dzielnicy Pruskiej z dnia 12. 8. 1921 r. otrzymały brzmienie wedle rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 30 czerwca 1925 r.

Wąbrzeźno, dnia 23 lipca 1925 r.

MAGISTRAT

SCHWARZ, burmistrz.

Obwieszczenie.

Magistrat oferuje na sprzedaż

LÓD

wytwarzany w Rzeźni Miejskiej. Lód wychodzi na sprzedaż w tablicach a 25 ft. Za każdą tablicę włącznie dostawy do domu kupującego wynosi cena **1 zł.** Zamówienia przyjmuje Rzeźnia Miejska pisemnie i telefonicznie. Dostarczanie lodu odbywać się będzie codziennie w godzinach rannych. Nr. tel. zakładu Rzeźni Miejskiej 68.

MAGISTRAT

SCHWARZ, burmistrz.

Do rejestru praw majątkowych strona 918 wpisano: Na podstawie umowy majątkowo małżeńskiej z daty Wąbrzeźno dn. 23 marca 1925 r. **Marcin i Katarzyna z Lizoków małżonkowie Palembasowie rolnicy z Wąbrzeźna, zawarli układ o całkowitą wspólność majątkowo małżeńską** w myśl §§ 1437 — 1518 ustawy cywilnej.

Wąbrzeźno, dnia 15 czerwca 1925.

Sąd Powiatowy.

Wielki

jarmark

kramny oraz na bydło i konie

odbędzie się w czwartek dnia 30. 7. br.

w Radzynie

Postojowego nie pobiera się

MAGISTRAT

Następny JARMARK na bydło i konie odbędzie się w czwartek 3. IX br.

Komunikacja z Radzyna do pociągów w stronę stacji MEŁNO dogodna.